GŁOS POMORSKI

Nr. 298 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 100 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **2450** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 450 mk., wśród tekstu 500, za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 5 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, piątek, dnia 22-go grudnia 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Orędzie prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa, 21. XII. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 20 grudnia br. następujące orędzie:

Polacy!

Bogu Wszechmogącemu i Tobie Narodzie Polski ślubowałem Ustawy Konstytucyjnej przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu wiernie służyć!

Poprzednik mój pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjel Narutowicz poległ z ręki opętanej szaleństwem nienawiści. Ponury cień padł na odradzającą się państwowość polską, na moralne podstawy naszego życia zbiorowego. Nienawiść wytwarza niepokój i nieład, rujnuje życie rodzin i Państwo. Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przedewszystkiem z cnót i pracy swoich obywateli.

Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie Narodzie Polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny, zgodnie wykonywać testament naszych przodków, zbudować niepodległość Rzeczypospolitej silnej miłością i pracą swoich obywateli pod opieką praw przez nich ustanowionych. Wszyscy bez różnicy miejmy w pamięci słowa Adama Mickiewicza: „O ile polepszycie ducha waszego, o tyle polepszycie prawa wasze“.

Ślubujmy dawać w życiu publicznem wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich!

Najpilniejszą potrzebą — to stworzyć rząd, silny zaufaniem Sejmu i budżet wypełnić podatkami. Obywatele! Żaden genjusz jednostki, żadna dyktatura bez Was i za Was tego nie zrobi! Zrobić to może zgodny wysiłek całego narodu!

W imię Rzeczypospolitej wołam do Was obywatele! Skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego! Ona jest pierwszym warunkiem godnego wykonania Ustawy Konstytucyjnej, uzdrowienia życia gospodarczego i wychowania obywateli godnych imienia polskiego!

Warszawa, dnia 20 grudnia 1922 r.

Prezes Rady Ministrów
(—) Władysław Sikorski

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Stanisław Wojciechowski

*

Oto słowa, któremi zwraca się nowy Prezydent do narodu polskiego.

Słowa ważkie, pełne nietylko najlepszej woli, ale i pełne głębokiego odczucia woli. Słowa, które — jak słusznie zaznaczył P. Prezydent — skojarzyć winny całe społeczeństwo w myśl wezwania Mickiewiczowskiego z „Księgi pielgrzymstwa polskiego“.

Nie wątpimy ani na chwilę, że społeczeństwo po wstrząsie moralnym, doznanym z powodu niecnego mordu na pierwszym prezydencie, pójdzie za głosem Prezydenta i w spokoju imać się będzie pracy, by z Polski nie tylko zmazać plamę bratobójczej krwi, ale wyrobi jej znów imię pełne poważania i szacunku.

Za Prezydentem Wojciechowskim stanie cały naród. Bo acz nie dostał wszystkich głos. polsk., acz nie brak mu głosów obcych narodowości — znamy go jako męża, który całe swe życie pracował dla Polski wśród ofiar i trudów. Jest on w najszlachetniejszym pojęciu jednym z budowniczych Polski, gdyż przez spółdzielnie wyzwalał społeczeństwo w Królestwie od niezależności żydowskiej.

Samodzielność polskiego życia gospodarczego przewija się przez życie nowego Prezydenta jako nakaz narodowem może być też nasze życie kulturalne, nasze lata swego dotychczasowego życia, świadom, że przez uniezależnienia naszego życia gospodarczego polskiem i narodowem może być też nasze życi kulturalne, nasze życie duchowe.

Praca ofiarna — praca, dla której uciekać musiał przed zemstą Rosji, zaprowadziła go na zachód, gdzie zapoznał się z demokracjami Zachodu, i stamtąd przyniósł do Polski niezłomne zasady demokratyczne i republikanizmu. Przez pracę tą doszedł nowy Prezydent od teorji socjalistycznej przez praktykę życiową do obecnego swego światopoglądu, któremu tak piękny daje wyraz w swej odezwie.

Nie wątpimy, że ton ten podchwyci całe społeczeństwo, to społeczeństwo, które pragnie na podstawie szczerego demokratyzmu rządów pełnego zaufania i pełnej siły moralnej. I dlatego społeczeństwo nasze nie zapomni obecnemu Prezydentowi, że w swej pierwszej odezwie napisał:

„Żaden genjusz jednostki, żadna dyktatura bez Was i za Was tego nie zrobi! Zrobić to może zgodny wysiłek narodu“.

Tak, zgodny wysiłek narodu! Ku niemu, o ile o nas chodzi, dążyć będziemy w imie naszych zasad, które obok miłości Ojczyzny opromieniowuje Miłość Bliźniego!

Akt wyboru Prezydenta.

Przed Zgromadzeniem Narodowem.

Warszawa, 20 grudnia. Od samego rana odbywały się posiedzenia poszczególnych klubów. W klubach stronnictw narodowych panowało rozgoryczenie z tej przyczyny, że klub P. S. L. (Piast) na dwukrotne pisemne zawezwanie nie dał żadnej odpowiedzi, i to z tej przyczyny — jak Witos twierdził — z ludźmi o zakrwawionych rękach nie chce mieć nic do czynienia. Jedynym czynnikiem, który próbował porozumienia jeszcze w ostatniej chwili, był marszałek Rataj. U niego zbiegały się wiadomości z obrad poszczególnych klubów. Krótko po godz. 12 otrzymuje marszałek Rataj wiadomość, że w klubie P. S. L. (Piast) kandydatura gen. Sikorskiego w ostatniej chwili upadła i że klub ten zgodził się na kandydaturę Stan. Wojciechowskiego, którą obecnie wysuwała P. P. S., podczas, gdy na pierwszem Zgromadzeniu Narodowem była kandydatura ta wysunięta właśnie przez P. S. L. (Piast). Wobec tego uzgodniła cała lewica swe poglądy i zdecydowała się postawić wspólną kandydaturę Wojciechowskiego.

Stronnictwa narodowe ze względu na to, że nie otrzymały żadnej odpowiedzi od P. S. L., nie chcąc ostatecznie zrywać i uniemożliwiać ostatecznego porozumienia, zadecydowały nie wystawiać własnego, bojowego kandydata, lecz kandydata kompromisowego, prezesa Akademji Umiejętności, Kazimierza Morawskiego, a to tem więcej, że zarząd P. S. L. w swym urzędowym organie oświadczył, że stronnictwo to chętnie głosowałoby na Morawskiego.

Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowem.

Warszawa, 20 grudnia. (Telefonem od naszego sprawozdawcy.) Punktualnie o godz. 12 minut 15 otwiera marszałek Rataj ponowne Zgromadzenie Narodowe i powołuje na sekretarzy z pośród sekretarzy sejmowych Jana Ledwocha, Niedbalskiego Aleksandra i Sołtysiaka Franciszka; z pośród sekretarzy Senatu sen. Banaszka Antoniego, Bielawskiego Bolesława, Glogiera Macieja i Kopcińskiego Stefana. W charakterze urzędowych sekretarzy zasiadają sen. Glogier i pos. Niedbalski.

Marszałek Rataj: W ten sposób Zgromadzenie zostało ukonstytuowane. Przystępujemy do zgłoszenia kandydatur. Na ten czas zarządzam 5-minutową przerwę. —

Po przerwie marszałek Rataj oświadczył: Podejmujemy przerwane posiedzenie. Zostały zgłoszone następujące kandydatury: Kazimierz Morawski, prezes Akademji Umiejętności w Krakowie i Stanisław Wojciechowski.

Przystępujemy do wyboru. Na skrutatorów powołuje sekretarzy senatorów Bielawskiego i Banaszka i posłów Harasza i Ledwocha. Proszę o oddanie głosów. Zebranych członków Zgromadzenia Narodowego wywoływać będzie p. sekretarz Niedbalski. Głosowanie jest tajne, więc proszę panów o oddanie kartek złożonych we dwoje. Proszę panów o oddawanie kartek w porządku alfabetycznym.

Po złożeniu głosów przez wszystkich członków przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę, po upływie której sekr. p. Niedbalski odczytał z trybuny wynik głosowania:

Głosowało posłów i senatorów 535. Głosów nieważnych 16, absolutna większość 260, głosów ważnych 519. **P. Wojciechowski otrzymał głosów 298, p. Morawski 221.**

P. marszałek Rataj: **Na podstawie tego wyniku głosowania stwierdzam, że Prezydentem Rzplitej został wybrany p. Wojciechowski** (oklaski na lewicy i centrum). Uwiadomię go o tem w sposób przepisany regu-

laminem. Mamy drugi punkt porządku dziennego — odczytanie protokułu.

P. sekr. Niedbalski odczytuje protokuł odbytego posiedzenia. W protokule jest zaznaczone, że nie głosowali następujący posłowie i senatorowie: Bednarczyk, Bienenstock, ks. Brandys, Dutczak, Fiderkiewicz, Gersztański, Królikowski, Lizak, Łańcucki, Pankratz, Prylucki, Sarniecki, Średniawski, Tabor, Toczek, Woitasz, Załuska i Ziemięcki.

P. marszałek Rataj oznajmia: Ponieważ nikt nie zaprotestował, protokuł zostaje przyjęty. Następne posiedzenie dla odebrania przysięgi od nowego Prezydenta wyznaczam na gdz. 19. Na wypadek, gdyby nowoobrany prezydent urzędu nie chciał przyjąć, w takim razie na tem posiedzeniu o godz. 19 przystąpimy do nowych wyborów. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 13 min. 35.

* * *

Podczas głosowania, które zresztą odbyło się w zupełnym spokoju, przyszło do burdy, gdy zostało wywołane nazwisko posła Strońskiego, redaktora „Rzeczypospolitej.“ Żydzi i wyzwoleńcy wołali :„Morderca! — Okrwawione ręce!“

Szczegóły głosowania.

Warszawa, 21. 12. (Tel. włas.) Ogólna liczba posłów i senatorów wynosi 555, z tych było nieobecnych 30 na Zgromadzeniu.

Z Chrz. Zw. Jedności Narodowej, 218 członków, było nieobecnych dwóch. Głosowało więc 216 posłów i senatorów Chrześc. Zw. Jedn. Nar.

Za Morawskim oddano 221 głosów; wobec tego należy przypuszczać jedynie, że 5 głosów z lewicy oddano prawicowemu kandydatowi.

Lewica ma 220 posłów i senatorów. Nieobecnych była 12, a zatem 208 członków lewicy oddało swe głosy Wojciechowskiemu, reszta zaś głosów 99 padło z poza lewicy.

Mniejszości narodowe mają 117 członków, 6 było nieobecnych. 111 brało udział w posiedzeniu, 16 oddano białych karteczek, wobec tego oddało 75 członków obconarodowych swe głosy za Wojciechowskim.

* * *

Uwiadomienie wybranego kandydata.

Po ukończeniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego p. marszałek Senatu Trąmpczyński i p. wicemarszałek Sejmu Moraczewski w zastępstwie p. marszałka Rataja oraz p. prezydent ministrów Sikorski udali się do p. Stanisława Wojciechowskiego, aby zakomunikować mu, że został wybrany Prezydentem Rzplitej.

O godz. 3 po południu rozeszła się w kuluarach wiadomość, że elekt zgodził się przyjąć wybór na prezydenta Rzeczypospolitej. Wprawdzie zatrwożył go fakt, że został wybrany przy pomocy głosów mniejszości narodowych, taksamo, jak jego poprzednik Narutowicz, lecz był zdania, że, o ile wyboru nie przyjmie, opinia publiczna zarzucać mu będzie tchórzostwo i z tej przyczyny uważał za swój obowiązek przyjąć wybór i stanąć na wyznaczonem sobie odpowiedzialnem stanowisku.

Komunikat Chrześc. Zw. Jedności Narodowej.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydenta zebrała się komisja parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i zredagowano następujący komunikat:

Trzy stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej wytężyły wszystkie siły dla uzyskania stałej większości polskiej i w tym celu oświadczyły się za wyborem osoby zdala stojącej od wichrzeń partyjnych.

Cel ten nie został osiągnięty. Stronnictwo Piastowców, wysunawszy inną kandydaturę i rozbijając tem samem głosy polskie nie uznało kandydatury bezpartyjnej.

Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie wątpią, że widzieć będą rząd ten oparty na większości polskiej.

Lecz z tej strony wymagać musimy tylko pracy w zgodzie. Dla całkowitego zwycięstwa i dobra kraju wzywamy społeczeństwo całe do zachowania spokoju, ładu i porządku celem podjęcia rzetelnej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny.

Komisja parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Związek Ludowo-Narodowy.

St. Grabski, Głąbiński, Marjan Seyda, Juljan Zamorski.

Chrześcijańska Demokracja.

J. Chaciński, L. Czerniewski, W. Korfanty.

Klub Chrześcijańsko-Narodowy.

O. Dubanowicz, St. Stroński, Szułdrzyński.

Zaprzysiężenie Prezydenta.

Warszawa, 21. 12. (Tel. od naszego sprawozdawcy parlamentarnego). O godzinie 7-mej zebrał się Sejm i Senat w komplecie na dalsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Sala posiedzeń plenarnych przystrojona w zieleń i kwiaty. Kluby narodowe miały poprzednio jeszcze posiedzenia, aby roztrząsać zagadnienie, czy wziąć udział w wieczornem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, na którem nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeczypospolitej. Wszędzie przeważało zapatrywanie, że należy stanąć na stanowisku konstytucyjnem, iż legalnie w myśl Konstytucji wybranego prezydenta uważać należy za prawdziwą Głowę Państwa.

Wobec tego wszystkie stronnictwa wzięły w komplecie udział w uroczystości wieczornej. Punktualnie o godzinie 7 minut 15 marszałek Rataj zagaił ciąg dalszy Zgromadzenia Narodowego i po zapoznaniu obecnych z porządkiem dziennym wezwał sekretarza do wprowadzenia elekta. Gdy ukazała się wysmukła postać sędziwego prezydenta p. Stanisława Wojciechowskiego, wszyscy posłowie, senatorowie, Rada Ministrów, korpus dyplomatyczny, urzędnicy oraz galerja powstali z miejsc i odezwały się huczne oklaski powitalne na lewicy.

P. Prezydent ukłonił się przed Zgromadzeniem Narodowem, a marszałek odezwał się do niego w następujące słowa:

„Zgromadzenie Narodowe w dniu dzisiejszym wybrało pana na Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl Konstytucji zapytuję się pana, czy pan przyjmuje wybór?“

Pan Prezydent odpowiedział donośnym głosem: „Przyjmuję!“

Marszałek Rataj: Wobec tego wzywam pana w myśl art. 54 Konstytucji do złożenia przysięgi:

Pomiędzy trybuną marszałkowską a mównicą był ustawiony stolik czerwono nakryty, na którym leżała księga Konstytucji i stał krucyfiks. Pan Prezydent podniósłszy prawę rękę, palce lewej ręki położył na księdze i donośnym głosem powtarzał za marszałkiem Ratajem:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na Urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić i dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcać się niepodzielnie — tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego męka Amen“.

Marszałek Rataj stwierdził, że przysięga złożona. W tem odezwały się głosy z pośród obecnych: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski“. P. Wojciechowski w otoczeniu świty, premiera gen. Sikorskiego i osobistego adjutanta prezydenta Jacyny, szefa protokółu Państwa hr. Przeździeckiego i szefa gabinetu cywilnego Cara wycofał się wśród niemilknących okrzyków i oklasków do tylnych ubikacji.

Po przeczytaniu protokółu z tego posiedzenia Narodowego, przeciwko któremu do protokółu nikt z obecnych nie zaprotestował, marszałek Sejmu, zamykając posiedzenie, rozwiązał drugie Zgromadzenie Narodowe.

W czasie przejmowania władzy odezwały się armaty, ustawione w Łazienkach, dając 25 wystrzałami znać stolicy, że legalnie wybrany nowy Prezydent obejmuje władzę i staje się Głową Państwa.

Ulica Wiejska obstawiona policją, również Plac Trzech Krzyży strzeżony przez wojsko i policję. W kilka minut później przesuwa się samochód, wiozący Prezydenta Rzeczypospolitej po raz ostatni do skromnego jego dwupokojowego mieszkania przy ulicy Smolnej.

*

Przejęcie władzy przez Prezydenta.

Złożenie hołdu zwłokom śp. Narutowicza.

Warszawa, 20. 12. (Pat.) O godz. 19 min. 30 w salach reprezentacyjnych Sejmu zgromadzili się marszałek Sejmu w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej, wicemarszałek Sejmu p. Moraczewski w zastępstwie marszałka Sejmu, marszałek Senatu i prezes Rady Ministrów, a nadto prząd in corpore i członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezes Rady Ministrów odczytał protokuł obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego, poczem szef kancelarji cywilnej odczytał protokół przekazania i objęcia władzy. Protokuł podpisany został stosownie do art. 24 regulaminu Zgromadzenia Narodowego, poczem Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prezesa Rady Ministrów w eskorcie szwadronu przybocznego udał się na Zamek Królewski dla złożenia hołdu zwłokom zmarłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Nowoobrany Prezydent ukląknąwszy przed ołtarzem przy zwłokach, przez dłuższą chwilę trwał w modlitwie.

Na Zamek przybyli również członkowie rządu. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prezydenta ministrów w eskorcie szwadronu przybocznego udał się do pałacu belwederskiego. Rząd poprzedził go w automobilu i zebrał się w żółtej sali w pałacu. Ustawione na ulicy Belwederskiej i w dziedzińcu pałacu oddziały, a mianowicie kompanja przyboczna Prezydenta Rzeczypospolitej, jeden baon piechoty, jeden szwadron kawalerji, oraz jedna baterja artylerji, wreszcie orkiestry dowództwa miasta i pułku piechoty oddały honory przy dźwiękach hymnu narodowego. W przedsionku pałacu powitał Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej i adjutant generalny, którzy zaprowadzili go do auli audjencjonalnej, gdzie przedstawiono Prezydentow i Rzeczypospolitej wszystkich członków domu Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra wojny udał się na dziedziniec pałacu. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Adjutant generalny złożył Prezydentowi Rzplitej raport. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem oddziałów przybocznych, poczem defilowała kompanja przyboczna. Szwadron przyboczny wzniósł trzykrotny okrzyk: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!“ Następnie udał się Prezydent Rzeczypospolitej do swoich apartamentów.

Życiorys nowego Prezydenta.

Nowoobrany Prezydent Rzplitej p. Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu. W roku 1888 ukończył gimnazjum klasyczne i wstąpił do warszawskiego uniwersyteu na wydział fizyko-matematyczny. W maju 1891 był aresztowany za udział w manifestacji z powodu setnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. W rok potem w obawie ponownego aresztowania emigruje do Paryża, gdzie pracował jako zecer i brał udział w organizacji emigracji polskiej dla walki o niepodległość Polski. W styczniu 1893 na żądanie ambasadora rosyjskiego został wydalony z Francji i przeniósł się do Londynu, skąd w czerwcu tegoż roku wraca potajemnie do kraju i przez 6 lat bierze czynny udział w organizacji polskiej partji socjalistycznej. W roku 1899 wraca do Anglji i przez 7 lat pracuje tam jako zecer, a następnie jako maszynista drukarni. W styczniu 1906 r. wraca jawnie do kraju, zajmuje się propagandą kooperacji i założył tygodnik „Społem.“ Po zorganizowaniu związku stowarzyszeń spożywczych został wybrany na jego dyrektora. Po wybuchu wojny w sierpniu 1914 r. zorganizował sekcję żywnościową komitetu obywatelskiego w Warszawie i został powołany na członka centralnego komitetu obywatelskiego. W lipcu 1917 r. na zjeździe politycznym w Moskwie został wybrany na prezesa polskiego zjednoczenia międzypartyjnego, w czerwcu 1918 roku jako wygnaniec z guberni smoleńskiej wrócił do kraju i objął ponownie stanowisko dyrektora związku stowarzyszeń spożywczych, a następnie katedrę historji i teorji koperacji w wyższej szkole handlowej w Warszawie. W styczniu 1919 roku został mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Po złożeniu tego urzędu w czerwcu 1920 roku był delegatem Prezydjum Rady Ministrów dla spraw oszczędności państwowych. Na początku 1921 r. redagował tygodnik „Wola Ludu“, poczem wrócił na stanowisko profesora wyższej szkoły handlowej i był prezesem towarzystwa kooperatystów.

Prace Sejmu.

Prace Sejmu.

Warszawa, 20. 12. (Pat.) P. Marszałek Sejmu Rataj wystosował list do przewodniczących komisji sejmowych, skarbowo-budżetowej, regulaminowej, prawniczej i konstytucyjnej, w którym komunikuje, że aczkolwiek plenarne posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero po dniu 10 stycznia br. to jednak p. marszałek pragnąłby, aby wyżej wymienione komisje mogły odbyć posiedzenia już po 1 stycznia rp.

Żałobne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 21. 12. (Tel. od nasz. sprawozdawcy). Dzisiaj o godzinie 11-tej odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Sejmu dla uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza. Wspomnienie pośmiertne wygłosił marszałek Sejmu p. Rataj. Pozatem nikt więcej nie przemawiał.

Ferje sejmowe.

rozpoczęły się po dzisiejszem żałobnem posiedzeniu Sejmu. Rządy intermistycznie sprawować będzie gabinet gen. Sikorskiego. Podczas ferji odbywać się będą pertraktacje międzyklubowe celem powołania polskiego rządu.

Rząd Sikorskiego na razie pozostaje.

Warszawa, 20. 12. (Pat.) Po objęciu rządu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezes Rady Ministrów gen. Sikorski złożył prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. Prezydent Rzeczypospolitej do prośby tej się nie przychylił.

Gdańsk, 21. 12. (Tel wl.) ***Mrk. pol. 37,50—38.00, dolary St.Zj 6600—7000.***

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, 16 grudnia.

VOTUM UFNOŚCI DLA RZĄDU POINCAREGO.

Blok Narodowy. — Kwestje religijne. — Polityka wewnętrzna. — Expose premjera francuskiego. — Patrjotyzm francuski.

Wybory 1919-go roku dały we Francji zwycięstwo Blokowi Narodowemu. Posiada on w Izbie około 450 posłów na 130 opozycjonistów. Ale pomimo tej olbrzymiej przewagi długi czas rządził . . . Briand, członek „stronnictwa“ republikańsko-socjalistycznego, nie wchodzącego w skład Bloku. Obecnie prezesem Rady Ministrów jest wprawdzie wyszły z łona stronnictw Bloku, b. prezydent Rzeczypospolitej Poincare, ale niemniej ma się ciągle wrażenie, że nie dziś, to jutro ten sam Blok go obali może, nawet większością swych głosów.

To niezrozumiałe napozór zjawisko tłumaczy się charakterem Bloku Narodowego. Jest to aglomerat (zlepek) stronnictw, które połączyły przy wyborach negatywny program — obrony przed bolszewizmem (rok 1919-ty) i pozytywny w zakresie jednej polityki zagranicznej, dający się streścić krótko w jednem zdaniu: „Niemcy muszą zapłacić.“

Jeżeli chodzi więc o politykę zagraniczną, panuje najczęściej w Bloku jednomyślność. Blok oklaskuje zawsze zapowiedź „polityki prestig'u“ Francji.

Natomiast w zakresie polityki wewnętrznej, która miała być polityką pokoju wewnętrznego, potrzebnego do odbudowy ekonomicznej Francji i do uzdrowienia jej finansów, zaczynają się ukazywać w łonie bloku szczerby, grożące rozbiciem.

Ażeby stan ten zrozumieć, musimy się nieco cofnąć wstecz. Radykałowie-socjaliści (Parti Radical et Radical-Socialiste) pod wodzą słynnego Caillaux, Herriota, Painle'wego, faktycznie rządzili Francją od 1891-go roku do 1914-go. W 1914-tym roku władza przeszła do nich całkowicie i dopiero dojście Clemenceau do władzy stosunki zmieniło.

Długi ten okres przebywania radykałów u władzy zaznaczył się wybuchem ostrej walki religijnej, przezwanej przez masonów walką z klerykalizmem. Walka ta doprowadziła do oddzielenia Kościoła od państwa, wzbronienia działalności oświatowej Kongregacjom i usunięcie nauki religji ze szkół państwowych. W dziedzinie administracji usunięto z odpowiedzialnych stanowisk ludzi o przekonaniach religijnych i z wielką dbałością obsadzono stanowiska wpływowe i odpowiedzialne, jak naprzykład prefektów (wojewodów), radykałami, po większej części frank-masonami.

Walka religijna, zawieszona na czas wojny, bynajmniej nie jest przedawnioną. Wprawdzie wojna namiętności uśmierzyła. Wprawdzie bohaterstwo kapłanów-żołnierzy, nawrót do religijności Francji powojennej, defetyzm wielu przywódców antyklerykow i t. p. okoliczności zrodziły tendencję rewizji niektórych ustaw francuskich- w celu zachowania pokoju wewnętrznego, i to doprowadziło do zblokowania się kilku stronnictw, od skrajnych t. zw. „nieprzejednanych“ katolików aż do umiarkowanych „antyklerykałów“ przy wyborach do parlamentu w 1919-tym roku. Blak jednak nazewnątrz rezultatów spodziewanych dotychczas nie osiągnął. Rozpoczęte za Brianda pertraktacje z Watykanem w sprawie Statutu Legalnego (Le Statut Legale) przeciągają się w nieskończoność, pomimo dobrej woli i nawet pewnych wysiłków ze strony p. Jounarta, ambasadora francuskiego przy Watykanie i przywódcy stronnictwa, którego członkiem jest p. Poincare. Sprawa szkoły świeckiej czy religijnej również nie ruszyła naprzód, a dyskusje, które się niedawno toczyły w parlamencie, nad proporcjonalnym rozdziałem funduszy państwowych pomiędzy szkołami państwowemi-świeckiemi i szkołami prywatnemi-religijnemi, bynajmniej o jednolitości Bloku nie świadczą. Sytuacje pogorszyło listopadowe oświadczęnie Poincarego w Parlamencie, że uważa siebie za „republicain de gauche“ (lewicowego republikanina) i że zdaniem rządu jest oparcie się o jak najliczniejszy front wszystkich republikan. Pewne zresztą posunięcia „parti republicain, democratique et sociale“ (stronnictwa republikańskiego, demokratycznego i socjalnego), którego p. Poincare jest wiceprezesem, pozwalały przypuszczać, że istotnie mogą zajść pewne przesunięcia, które wyeliminują z Bloku Narodowego część katolików z „Action Populaire“ (Sprawa Ludowa), nieprzejednanych „intangibles“ na punkcie szkoły religijnej i stanowiska Kościoła, a włączy natomiast umiarkowaną część radykałów, grupujących się koło „Reppel“, ażeby w ten sposób wytworzyć Blok Centrowy. Zdawał się, że rząd Poincarego przykłada do tego ręce.

To też socjaliści i niektórzy katolicy zaatakowali politykę wewnętrzną rządu obecnego, zarzucając mu, nie bez racji, że niema wyraźnego przymusu wewnętrznego, że toleruje na stanowiskach prefektów, skrajnych radykałów, że kokietuje p. Caillaux i jego zwolenników i że nie podejmuje żadnej inicjatywy w dziedzinie stosunków religijnych. A ponieważ w łonie Bloku Narodowego nie brak amatorów do objęcia władzy, a pewne grupy, jak naprzykład clemensistów, przygotowują się do tej chwili oddawna bardzo starannie, sytuacja więc po ostatniej mowie Poincarego w listopadzie była bardzo dla rządu niebezpieczna.

Ale bliskość konferencji lozańskiej, konferencji z lordem Curzonem i Mussolinim podyktowały Izbie decyzję odłożenia dyskusji nad polityką wewnętrzną rządu na przeciąg 4 tygodni i niewyrażeniu p. Poincaremu ani wotum ufności, ani wotum niezaufania.

Dziś minęły właśnie te 4 tygodnie i dlatego wystąpienia Poincarego w Izbie oczekiwano z pewnem naprężeniem.

Konferencja w Londynie przyniosła niewątpliwie polepszenie sytuacji, ale nie dała wszystkich spodziewanych rezultatów. Powodów więc do zarzutów było aż za wiele. Z drugiej strony p. Poincare uparł się, że mówić będzie tylko o polityce zagranicznej. Jakie więc stanowisko zajmie „Entente Republicaine-Democratique“ (Porozumienie republikańsko-demokratyczne), w którem katolicy są w większości? Utrzymywano, że i tym razem udzieli się p. Poincaremu . . moratorjum aż do 15 stycznia, ale naprawdę decyzji przed wysłuchaniem expose premjera i przemówień opozycji nie powzięto.

Otóż dzisiejsza mowa Poincarego zrobiła doskonałe wrażenie. Spokojnie, poważnie, przedstawił prawdziwy francuski charakter pewnego polepszenia się stosunków angielsko-francuskich, mówił o momentach zbierności i rozbieżności w Londynie, w znakomitej formie odrzucił zarzut uprawiania przez Francję polityki wojennej i wreszcie przedstawił potrzebę poważnych i odpowiedzialnych decyzji w dniu 15 stycznia, gdyby do tego czasu Niemcy pod wrażeniem zupełnego porozumienia aljantów w Paryżu, o ile takowe nastąpi w pierwszych dniach stycznia, się nie ugięły.

Krytyka p. Tardieu, leadera grupy clemensistów i domniemanego następcy Poincarego, była bardzo nieszczęśliwa. Aluzja jego do zmiany metod w stosunku do Niemiec i wypuszczenia z rąk takiego atutu, jak okupacja Ruhry, zrobiły najgorsze wrażenie w Izbie. Wobec tego nie pozostanie nic innego temu aglomeratowi grup i stronnictw, rozbieżnych na punkcie pewnych programów, ale jednolitych w zakresie polityki zagranicznej, jakim jest Blok Narodowy, jak głosować za p. Poincarem, tembardziej że premjer obiecał powrócić do polityki wewnętrznej po 15 stycznia. Votum ufności uchwalono więc 512 głosami prrzciwko 76.

Patrjotyzm francuski zdał jeszcze raz przed światem swój egzamin dojrzałości.

Stefan Włoszczewski.

Wiadomości polityczne.

Sprawa zmian w M. S. W.

„Kurjer Warszawski“ podaje następujące informacje w sprawie zmian personalnych w Min. Spraw Wewnętrznych, o czem jest mowa w wczorajszem oświadczeniu min. Darowskiego):

Polska Ag. Tel. doniosła o dymisji dyrektora departamentu bezpieczeństwa publiczn. i prasy p. Stef. Urbanowicza, oraz jego zastępcy, p. Józefa Klińskiego. Urzędnicy ci pracowali na swych odpowiedzialnych stanowiskach z energią, gorliwością i objektywizmem, a w uznaniu działalności dotychczasowej, jak słyszeliśmy, kapituła przynała im ordery „Polonia restituta“.

Jak można przypuścić z notatek, umieszczonych w niektórych organach prasy, za motyw formalnej dymisji, miał posłużyć fakt, rzekomo braku dyżuru w departamencie bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych w nocy z soboty na niedzielę. Otóż, na podstawie otrzymanych przez nas informacyj, możemy stwierdzić, iż wiadomość ta jest błędna, gdyż — w myśl wniosku — depart. bezpiecz., z polecenia ministra był ustanowiony nocny dyżur w osobie referenta Brańskiego, odpowiednio poinstruowanego. Dyżur ten urzędował całą noc w sekretarjacie ministra, jako w miejscu, które uprzedniemi okólnikami było wskazane województwom do komunikowania się z ministerjum w sprawach nagłych, związanych z bezpieczeństwem, w godzinach pozaurzędowych. Ponadto w tym samym gmachu dyżurowali całą noc w lokalu głównej komendy policji państwowej nadkomisarz Szuch i podkomisarz Wojciechowski, oraz w wydziale policji defensywnej — nadkomisarz Szeryński, podkomisarz Gwóźdź.

Dotychczasowy wynik rokowań w Dreźnie.

Sekretarjat generalny delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w Dreznie komunikuje:

Dnia 18 bm. o godz. 16 podpisana została konwencja w sprawie not Kriesa oraz konwencja sanitarna. Z okazji świat rokowania przerwane zostały do dnia 10-go stycznia 1923 r., w którym to dniu komisja na nowo rozpocznie swe prace w Dreznie. Minister Olszewski dnia 18 bm. wieczorem odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez pełnomocnika Rzeszy Stockhammera oraz generalnego sekretarza delegacji niemieckiej.

Ostateczne uregulowanie granicy śląskiej.

Komisja ustalenia granic dla G. Śląska powzięła decyzję w sprawie granic górnośląskiego okręgu przemysłowego. Przy Niemczech pozostaje między innemi pole kopalni Królowej Ludwiki z wyjątkiem kopalni „Glück auf“ i największa część kopalni ołowiu w Scharley. Decyzja w sprawie przynależności kopalni Delbrück została odłożona do chwili, w której konferencja ambasadorów zajmie stanowisko w sprawie wniosku polskiego co do zamianowania objektywnego rzeczoznawcy.

Likwidacja incydentu dyplomatycznego.

We wtorek wyjechał do Moskwy nasz chargé d'affaires R. Knoll. Wyjazd ten oznacza likwidację incydentu, wywołanego przez p. Oboleńskiego.

Kongres trzeciej międzynarodówki.

W tych dniach zakończyły się w Moskwie obrady kongresu trzeciej międzynarodówki. Sfery bolszewickie są zadowolone z wyników kongresu, i podkreślają między innemi doniosłość faktu, że tym razem w pracach komisyjnych brali udział przedstawiciele rasy czarnej i żółtej. Na kongresie doszło do określenia warunków jednolitego frontu przeciw kapitalizmowi. Uznano, że przedewszystkiem należy opanować Trade-Unions'y. Pozatem kongres postanowił prowadzić w dalszym ciągu walkę przeciw „imperjalizmowi traktatu wersalskiego na korzyść wolności kolonji i narodów wschodnich“.

Do osobliwości kongresu zaliczyć wypada ostre wystąpienie przeciw masonerji, „Lidze praw człowieka“ itp. instytucjom uznanym jako „burżuazyjne“.

Z konferencji w Lozannie.

Obiegają pogłoski, że konferencja lozańska zawiesi swoje prace w dniu 23 bm. i odroczy się do 15 stycznia 1923 roku. Powiadamiają również, że podpisanie protokółu i wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pomiędzy Grecją i Turcją, nastąpi nie w Lozannie, lecz w Paryżu.

Ismet basza, z chwilą zawieszenia prac konferencji, ma wyjechać do Angory, celem przedstawienia Zgromadzeniu narodowemu stanu rzeczy. Tymczasem przedstawiciel sowjetów w Angorze, Arałof, konferuje wciąż z Rauiem bejem, ministrem spraw zagranicznych, i otrzymuje z Moskwy depesze zachęcające go do krzyżowania wyników konferencji lozańskiej.

Z bliska i z daleka.

Czułość sumienia obywatelskiego.

Ludzi, którzy fałszują fascya podatkowe, podając niższe dochody w celu wymierzenia niższej należytości podatkowej, jest na świecie dużo. Mniej jest natomiast takich, którzy zgrzeszywszy takiem zatajeniem wobec rządu swego kraju, odczuwaą potem wyrzuty sumienia tak dotkliwe, że sami zgłaszają się, aby wyrównać uszczerbek przyniesiony skarbowi państwa.

W Anglji jednak sumienie obywatelskie jest czulsze, jak gdzieindziej na świecie. Pewien tygodnik angielski, opierając się na zestawieniach rocznych Państwowego Urzędu podatkowego, ciekawe o tym objawie podaje szczegóły. Według owego zestawienia, rokrocznie wpływa do Urzędu podatkowego kilka tysięcy funtów szterlingów, oczywiście anonimowo, lecz z wyraźnem zaznaczeniem, że jest to restytucja niesiona państwu, za szkodę, jaką wyrządzono przez zatajenie części dochodów.

Główny Urząd Podatkowy ogłasza w dziennikach zazwyczaj pokwitowanie na otrzymane sumy, podając równocześnie anonimowe listy, towarzyszące owym przesyłkom. Czasem listy te brzmią wprost humorystycznie.

I tak jakiś skrupulatny obywatel oskarża się, że przed piętnastu laty oszukał przez zatajenie Skarb Państwa o całe 5 szyllingów i sumę tę, wraz z dokładnie od niej obliczonym procentem, obecnie Urzędowi Podatkowemu przesyła. Zdarzyło się raz pokwitowanie w gazecie na 9 pensów (penny równa się około 12 cent. franc. Inny znów grzesznik — tym razem już poważny — przyznaje się do 50 funtów — że jednak nie jest mu obecnie możliwem sumę tę w całości i jednorazowo uiścić, zobowiązuje się, uskutecznić to w ratach miesięcznych po 10 szyllingów.

Nietylko Urząd podatkowy otrzymuje takie wzruszające dowody czułości sumienia obywatelskiego w Anglji. Ministerstwu kolei zdarza się również otrzymywać restytucje ceny biletu od pasażerów, którym się udało odbyć podróż „na gapę“. Raz nawet zdarzył się tak skrupulatny obywatel, którego sumienie tak dalece niepokoił fakt, że odbył podróż w wagonie pierwszej klasy, mając zakupiony bilet do trzeciej, że różnicę w cenie przesłał odnośnej Dyrekcji Kolejowej.

Cóż na to powiedzą nasi panowie paskarze, których cały dowcip wysila się w kierunku okpienia Skarbu Państwa — bardzo i tak szwankującego jak wiemy — gdzie i jak tylko się uda? Oczywiście wyśmieją skrupulatnych Anglików, nazywając ich purytańskimi idjotami. A jednak nie czem innem, jak głębokiem zrozumieniem i poczuciem obywatelskich obowiązków jednostek doszła Anglja do swej potęgi.

Anomalja normalnego metra.

Wielką sensację wywołała w świecie nauki teorja postawiona przez pewnego indyjskiego profesora. Badania jego doprowadziły go do wniosku, że niema rzeczy nieżyjących na świecie. Ciała nieorganiczne, jak kamień, metal, żyją także. Ukryta w nich tajemna iskra życia wszechświata zmienia ich układ molekularny.

Ciekawym przyczynkiem do owej teorii jest zjawisko, zaobserwowane we Franji.

W Breteuil pod Paryżem, znajduje się Internacjonalne Biuro Miar i Wag. W instytucie tym przechowują normalny meter, który stanowi podstawę miary długości dla świata całego. **Jest to sztabka bardzo cenna, bo platynowa, o dokładnej długości dziesięciomiljonowej części ¼ południka ziemskiego.**

Otóż niedawno poddano kontroli ten czcigodny i nieomylny meter i **okazało się, że przydłużył się o ½ mikrona.** Nie jest to wiele, zważywszy, że 1 mikron wynosi 0,001 część milimetra. Kiedy jednak chodzi o niewzruszoną podstawę miary światowej, zjawisko to jest wysoce niepokojące. Przypuszczają, że powodem jego jest właśnie zmiana układu molekuł platyny, powodowana tajemniczem życiem organicznem metali. Postanowiono więc przez lat 10 pozostawić sztabkę tę w niezmienionych niczem warunkach i poddać ją jaknajściślejszej obserwacji.

Największy cmentarz wojenny świata.

Wysłana niedawno ekspedycja austrjackiego Czerwonego Krzyża powróciła po sześciotygodniowym pobycie we Włoszech. Celem ekspedycji było exhumowanie i przewiezienie do kraju zwłok poległych w czasie wojny oficerów i żołnierzy austrjackich, na życzenie i koszt odnośnych rodzin zmarłych.

Ekspedycja zwiedziła kilkaset cmentarzy włoskich z czasu wojny; przeważnie wszystkie utrzymywane są z pietyzmem i we wzorowym porządku.

Najwspanialszy jest cmentarz poległych w Redipuglia nad Isonzo. Lecz wprost strasznie się robi, gdy się pomyśli, że olbrzymia ta nekropolja zawiera ciała przeszło 30 000 ludzi młodych i zdrowych, którzy gromadnie zginęli tam od ognia wojny!

Cmentarz ten zajmuje całkowicie stoki samotnie stojącego tam kopiastego wzgórza. Na wierzchołku jego zbudowano zbiorowy pomnik dla poległych w kształcie wieży. Na szczycie jej palą się wiecznie światła, tak że wieża ta służy zarazem za rodzaj drogowskazu i latarni morskiej — światło to bowiem widzi się na całem płaskowzgórzu Karstu i hen aż na morzu Adrjackiem.

J. Selber.

Ś.P. Jan Marchlewski.

We wtorek dnia 19 bm. umarł prawie nagle bo zaledwie po kilkudniowej chorobie w 74 roku życia śp. kupiec Jan Marchlewski jeden z najstarszych obywateli miasta Grudziądza. Zmarły w ostatnich latach wskutek podeszłego wieku w życiu społecznem już udziału brać nie mógł, lecz doskonale pamiętają wszyscy starsi Grudziądzanie jego zbożną pracę na niwie narodowej. Praca ta wypełniła nieomal całe jego życie aż do ostatnich lat przedwojennych. Szczególną troskliwością otaczał dziatwę polską, kiedy fala germanizacyjna właśnie wśród dziatwy siała wynarodowienie. Kilka pokoleń zawdzięcza jemu zapoznanie i umiłowanie języka ojczystego. Opiekował się szczególnie dziecięcym chórem kościelnym pielęgnując pieśń polską na terenie dla władz niemieckich niedostępnym, w domu jego dziatwa, przeważnie ze sfer robotniczych, schodziła się potajemnie na lekcje języka polskiego; pod koniec roku egzaminowano ją i wydzielano jej w nagrodę gwiazdkę w formie najpotrzebniejszych rzeczy, fundowanych bądź to przez śp. zmarłego, bądź to ze składek w drodze prośby Jego, zebranej w kołach obywatelskich. Żywy udział brał śp Jan Marchlewski w każdej pracy społecznej, szczególnie w ruchu przedwyborczym, wogóle cechowały go zalety patrjoty goraco kochającego Ojczyznę swoją. Głównym jego dziełem życia było współzałożenie w roku 1879 w wówczas zupełnie nieomal niemieckim Grudziądzu pierwszej poważnej polskiej placówki handlowej, firmy Marchlewski i Zawadzki. Całą duszę swoją wlał w to przedsiębiorstwo, ażeby wykazać zdolności Polaków do gospodarstwa ekonomicznego i do handlu w pojęciu istotnie poważnem. Wychował całe szeregi młodzieży na dzielnych kupców i obywateli Polaków. Zasłynął jako nauczyciel dużo wymagający, lecz sprawiedliwy i dobroduszny. Przez z góry pół wieku służył firmie z kilkuletnią przerwą poświęconą odpoczynkowi. Wojna i jej następstwa podnieciły na nowo Jego siły i chęć do pracy w ciężkich czasach Odrodzenia Ojczyzny. Jako siwy staruszek stanął na czele obwodowej komisji szkolnej, przygotowując przejęcie szkół powszechnych w mieście Grudziądzu z rąk niemieckich. Później powrócił znów do starego warsztatu pracy i tu czynny był nieomal aż do ostatniej chwili Swego życia. Niejeden z klijentów firmy ma jeszcze niewątpliwie żywo w pamięci zawsze ruchliwego i uśmiechniętego starca, który z wyszukaną grzecznością i zainteresowaniem rzeczy spełniał obowiązki kupca głęboko kochającego swój zawód. Wśród cichej, ale bardzo znojnej pracy, udzielając rady swej jako członek różnych towarzystw bez wszelkiego rozgłosu, wśród życia rzadko przykładnego i skromnego upłynęło mu życie.

Cześć pamięci dobrego obywatela!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Wiktorji panny. Wschód słońca 8.11, zachód 8.45. Wschód księżyca 10.26, zachód 8.29

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. PREZYDENTA NARUTOWICZA** odbędzie się jutro w piątek 22 bm. o godzinie 11 w kościele parafjalnym. Na powyższą uroczystość uprasza się o przybycie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, członków korporacji miejskich, wszystkich przedstawicieli stowarzyszeń, związków, instytucji oraz mieszkańców miasta Grudziądza.

Sztandary towarzystw ustawiają się koło katafalku.

Prezydent miasta (—) Włodek.

—** **TEATR MIEJSKI. Dziś w czwartek** 21 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem „**Betlejem Polskie**", Rydla.

W piątek 22 grudnia przedstawienia niema.

W sobotę 23 grudnia przedstawienia niema.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w czwartek** o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy w tym sezonie Rydla jasełka „**Betlejem Polskie**". Nowe dekoracje z własnej pracowni, nowe kostjumy, liczne rzesze statystów i chóry Aniołów oraz Pasterzy przyczynią się do efektownej całości, którą wyreżysorował dyr. Lange. W akcie III przesunie się cały szereg postaci historycznych przed oczami widzów.

Zwracamy uwagę, że najlepszym i najsympatyczniejszym darkiem gwiazdkowym to jest blok biletów abonamentowych, opiewający na 25 procent upustu i radzimy Szanownym Czytelnikom w jaknajszerszym zakresie z tego korzystać. Do nabycia u. p. Wawrzyniaka i w kancelarji Teatru. R. C.

—** **SPRAWOZDANIE Z PREMJERY „SUBLAKATORKI"** umieścimy po następnym przedstawieniu tej komedji, ponieważ nasz sprawozdawca teatralny z powodu niedyspozycji nie mógł być obecny na premjerze,

Jak się dowiadujemy „**Sublokatorka**" cieszyła się wśród naszej publiczności wielkim aplauzem, co zapewnia jej powodzenie na grudziądzkiej scenie.

—** **Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO DLA BIEDNYCH** wyasygnowałem z racji świąt Bożego Narodzenia: 1 po 100 000 marek (sto tysięcy marek) dla sierocińców przy ulicy Bydgoskiej i Rybackiej. 2. po 50 000 marek (pięćdziesiąt tysięcy marek) dla 2 ochronek. 3. zą 500 000 marek (pięćset tysięcy marek) zakupiono cukier, który otrzymają biedni miejscowi po 1 funt na osobę bezpłatnie.

Prezydent miasta (—) Włodek.

—** **FIRMA W. KORZENIEWSKI TOW. AKC. W GRUDZIĄDZU** złożyła na moje ręce jako dar gwiazdkowy dla biednych miasta sumę 300 000 (trzysta tysięcy). Niniejszem dziękujemy ofiarodawcy za tak hojny dar.

Prezydent miasta (—) Włodek.

—** **JAKO DAR GWIAZDKOWY NA CELE BIEDNYCH MIASTA** złożył na ręce moje p. adwokat dr. Spitzer kwotę 150 000 marek, (stopięćdziesiąt tysięcy marek). Niniejszem dziękuję ofiarodawcy za złożony dar.

(—) Włodek, prezydent miasta.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Na gwiazdkę dla biednych konferencji Pań św. Wincentego a Paulo ofiarowali: Cech piekarski i fabryka chleba w Grudziądzu 167 000 marek. „Unja" Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawniej A. Ventzki 200 000 marek. Oprócz tego przekazała „Unja" na moje ręce 300 000 marek na tutejsze dwa domy sierót, które oddałam, komu należy. A. Kowalski, handel zboża: 2 centnary grochu i 1 centnar mąki pszennej. W. Korzeniewski 40 metrów barchanu na koszule, Lemański i Szubarga, Hurtownia obuwia, 11 par bucików dziecięcych. Powałowski na ręce ks. Proboszcza 12 koszul ciepłych, 20 rozmaitej wielkości czapek dla chłopców. Firma „Gentleman" 2 czapki. Poznański Bank Ziemian 50 000 marek i 40 centnarów ziemniaków. Semrau 50 funtów jabłek. „Alimentarja" 25 kawałków mydła i 25 paczek cykorji. Dom wysyłkowy mydła „Heimchen" 60 kawałków mydła. Polski Bank Handlowy 100 000 marek, Bank N. N. 100 000 marek. Danziger Privat-Aktien Bank 25 000 marek, Bank Ludowy 3 000 marek, Bank Kredytowy, Oddział w Grudziądzu 25 000 marek, Fr. Fitzermann 20 000 marek, Samoliński 10 000 marek, Wanda Włodkowa 5 000 marek, Heinzel 3 000 marek, Sokołowska 1000 marek, Riedel 500 marek, Gąsowska 1000 marek, N. N. 10 000 marek, Ossowski 1000 marek, N. N. 1000 marek, Kosznicki 1000 marek, Neubauer 1000 marek, Goetze 500 marek, Połońska 200 marek, Sopocka 1000 marek, Horte 500 marek, Bralla 500 marek. Działński 1000 marek, Migodziński 1000 marek, Sobczyński 500 marek, Kowalski 1000 marek, Kreft 500 marek, Zdonke 2 000 marek, St. Bronikowski 30 000 marek.

Dalszy ciąg jutro.

Za te hojne dary składam wszystkim wspaniałomyślnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać", zaznaczając, że Towarzystwo św. Wincentego a Paulo obdarza swoich biednych jak co rok w dzień Trzech Króli 6-tego stycznia, dlatego w dalszym ciągu ofiary z wdzięcznością przyjmujemy.

Za Zarząd:

Marja Ruchniewiczowa, przewodnicząca.

„Unji" wyrażam w imieniu Sióstr Elżbietanek i sierót specjalne „Bóg zapłać".

M. Ruchniewiczowa.

—** **RYNEK CHOINKOWY.** Już prawie od dwóch tygodni ustawiono na poszczególnych rynkach jak i na placu przed domem karnym masę choinek. Dzisiaj już tylko mały jest wybór, bo popyt przez ostatnie dni był wielki. Tem droższe są też ostatnie egzemplarze. Mimo tego bywają i te rozchwytane chciwie. Nawet najbiedniejsi, którym tak ciężko jest wydać grosz na taki zbytek kupują choć małe egzemplarze. Wszystko znać wychodzi z tej zasady, że bez choinki żadna gwiazdka. Ceny wahają się między 500 do 1000 do 8 000 marek. Największy wybór obecnie jeszcze jest przed domem karnym, gdzie rokrocznie to tak bywało.

—** **JARMARK PRZEDŚWIĄTECZNY** dzisiaj jest mało ożywiony. Znać, że zabrakło już każdemu pieniędzy. Zakupy gwiazdkowe sę już przeważnie poczynione. Każdy się spieszył dopóki jeszcze towary nie były tak drogie. Tylko zapasy choinek prędko maleją. Stoją przeważnie jeszcze drzewka duże po 8, 9 i 10 tysięcy,

—** **DWIE „GWIAZDKI"** odbyły się wczoraj po południu w gmachu gimnazjum żeńskiego. Pierwszą urządziła **młodzież gimnazjum żeńskiego dla biednych dzieci** z „Sierocińca", obdarzając je obficie najprzeróżniejszego rodzaju łakociami, oraz bielizną, ubraniami, bucikami itp. „Gwiazdkę", według staropolskiego zwyczaju, urozmaicała pięknie ubrana swojskimi ozdobami i rzęsiście oświetlona świeczkami choinka i śpiew różnych kolend.

Druga „Gwiazdka" miała miejsce w sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego. Urządziło ja dla drużyn harcerskich Grudziądza, Koło Przyjaciół Harcerzy. Uroczystości gwiazdkowe rozpoczęto odśpiewaniem kolendy „W żłobie leży", poczem ks. dyr. Jaranowski kapelan harcerskiego hufca w Grudziądzu, wygłosił okolicznościowe przemówienie, zachęcające młodzież harcerską do umiłowania zgody, której brak obecnemu pokoleniu. Po tem przemówieniu nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem i składanie życzeń, po którem komendant harcerstwa p. Ruszkowski wypowiedział zdań kilka w myśl słów ks. Jaranowskiego, i powiadamiając obecnych, że z powodu żałoby po Śp. Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą się odbyć przewidziane uprzednio zabawy i gry towarzyskie. W dalszym ciągu „Gwiazdki" panie Boberska i Kunertowa rozdały drużynom łakocie, ofiarowane przez Koło Przyjaciół Harcerzy poczem przy pięknie przystrojonej przez p. Boberską, choince odśpiewano szereg kolend

—** **KRADZIEŻ.** Dzisiaj w nocy skradli dotychczas niewyśledzeni złodzieje sanitarjuszce w pryw. klinice Meyera p. M. Thenes wszystkie prawie rzeczy z mieszkania, nie wyłączając najmniejszych przedmiotów i biżuterji jak łańcuszek złoty itp. Policja śledcza zajęła się energicznie śledztwem i złodzieja zapewne nie minie zasłużona kara.

—** **PRZYCHWYCONY ZŁODZIEJ.** Dzisiaj w nocy zatrzymał posterunek patrolujący Policji Państwowej na ulicy Ventzkiego około godziny 3 pewnego osobnika, niosącego w worku podejrzane przedmioty. Widząc się zatrzymanym, rzucił złodziej worek i począł uciekać. Sprytny patrol jednak doścignął go wnet i zabrał go razem z workiem i zawartością do komisarjatu. W miechu znajdowało się 6 kur świeżo zarżniętych, i jeszcze ciepłych, ociekających z krwi. Złodziej tłumaczył się, że przyjechał z kurami z Kornatowa, czemu jednak policja wobec towarzyszących temu wypadkowi podejrzanych okoliczności nie dała wiary. Kury razem z miechem znajdują się w komisarjacie. Poszkodowani zechcą się zgłosić po nie jaknajrychlej celem odbioru w ekspozyturze śledczej Policji Państwowej przy ulicy Kościelnej.

—** **Z URZĘDU STANU CYWILNEGO. Zgony** za czas od 11 do 20 grudnia br. Stanisław Laszyński 3 miesiące, Rolnik Agaton Klingenberg 72 lat, Leokadja Tolkmitt z domu Jemkowska 30 lat, Marjanna Ziółkowska z domu Dumysławska 54 lat, Eugenja Andrzejewska 3 miesiące, robotnik Michał Wieczorek 87 lat, oberzysta Ewald Goerke 39 lat, Halina Zalewska 1 miesiąc, Ludwika Miś 8 dni, Sara Szulc z domu Goertz 54 lat, Władysława Gąsiecka 8 miesięcy, Czesław Matysiak 1 dzień, Hrynko Baj 66 lat, Marjanna Badalewska 2 miesiące, Reinhold Bartsch 13 lat, Franciszka Smukała 26 lat, Elżbieta Laskowska 3 lata, robotnik Ignacy Rutkowski 83 lat, kapitalista Friedrich Eugen Flindt, 74 lat, Augusta Matuszewska z domu Broecker 77 lat, Maks Moldenhauer 2 miesiące, Anna Szydzik 2 lata, kupiec Jan Marchlewski 73 lat **Ślubów** zawarto 3. **Urodzeń**: płci męskiej 32, płci żeńskiej 33.

—** **Z TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.** Wczoraj wieczorem o godzinie 8 odbyło się zapowiedziane Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Przybyło członków mało, za to zgłosiło się wielu nowych członków. Przewodniczył drh. Paluszkiewicz. Zapowiedziany referat wygłosił drh. Ziółkowski. Obszerna dyskusja, która wywiązała się nad tematem świadczy o wysokiem zrozumieniu sprawy wojackiej wszystkich, którzy brali w niej udział. Do Zarządu wybrano drh. Maciejewskiego, prezesem, Mostera radnym i zatwierdzono dotychczasowych kooptowanych członków. Dalej wybrano 5 członków komisji obchodowej na poświęcenie sztandaru Pod przewodnictwem drh. Maciejewskiego, który przejął przewodnictwo po wyborze załatwiono szybko kilka bieżących spraw. W wolnych głosach zabierano żywo głos i postanowiono na wniosek drh. Palędzkiego założyć fundusz dla najuboższego na gwiazdkę na który złożono kilkanaście tysięcy marek. Przebieg wczrajszego zebrania rokuje Towarzystwu na przyszłość powodzenie, i należy się spodziewać, że przy sprężystej pracy Zarządu Towarzystwo rozwinie się pomyślnie.

—** **W SPRAWIE ZREDUKOWANIA ILOŚCI KONCESJI NA WYSZYNK** komunikuje nam Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu, co następuje: „Dzięki przedstawieniu sprawy redukcji wyszynków przez liczne organizacje a między innemi i naszej. Ministerstwo Zdrowia Publicznego przyszło do przekonania, że tak znaczne skreślenie wyszynków z liczby istniejęcej odbije się ujemnie na całych szeregach rodzin, które skutkiem tego tracą pole pracy. Ostatnio przyrzekł p. wiceminister Mikułecki delegacji restauratorów, że prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia wniesiona zostanie pod obrady Sejmu nowela do ustawy dotyczącej redukcji wyszynków. Tejże delegacji p. minister Chódźko oświadczył, że rekursy wnoszone przeciw postanowieniom komisji przeciwalkoholowych wstrzymują zamknięcie wyszynków. Rekursy muszę być podawane w terminie czyli przed upływem 14 dni. To postanowienie ministra zaoszczędzi niejednego, któremu dziś grozi odebranie koncesji, a tymsamem niewątpliwie zostanie uchwalona nowela, łagodząca samą ustawę".

—** **O RENTY PENSYJNE Z GÓRNICZYCH KAS BRACKICH.** Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, oddział rent górniczych w Poznaniu, ulica Towarowa 23 wzywa inwalidów, wdowy i sieroty, którzy mają prawo do renty pensyjnej z górniczych Kas Brackich (Knappschaftvereine) w Niemczech, a nie pobierają ich za jego pośrednictwem, aby zgłosili się najpóźniej do 15 stycznia 1923 roku, dołączając swe papiery rentowe.

Osoby, które nie zgłoszą się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń do wyznaczonego terminu, narażą się na to, że renta nie będzie im nadal wypłacana.

Stosownie do par. 26 Arbitrażu, wydanego przez Radę Ligi Narodów, w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego, Rząd Polski będzie wypłacał polskim obywatelom ustawą przepisane świadczenia niemieckich kas górniczych od chwili wejścia w życie tychże przepisów, tj. od 17 sierpnia 1922 roku.

Według postanowienia par. 27 wymienionego powyżej Arbitrażu dawni członkowie kas górniczych niemieckich, którzy w czasie pomiędzy dniem 1 stycznia 1920 a 17 lipca 1922 roku nie zapłacili składki gwarancyjnej (Anerkennungsgebühr, Feierschichtengeld) mają zachowane prawa nabyte w kasie pensyjnej w takiej mierze, w jakiej istniały one na dniu 1 stycznia 1922 roku, ale winni za czas od 17 lipca 1922 roku płacić składkę gwarancyjną nadal i przesłać ją do odnośnej kasy brackiej, aby nie utracili nabytych praw. Zwraca się uwagę, że o ile chodzi o ogólną kasę bracką w Bochum (Allgemeiner Knappschaftsverein) termin, w którym składka musi być zapłacona, upływa z dniem 17 lipca 1922 r. W innych kasach brackich termin ten wynosi tylko pół roku od wejścia w

Pamiętajcie o biednych na gwiazdkę!

życie arbitrażu, tj. od 17 lipca 1922 r. a więc kończy się 15 stycznia 1923 roku. Należy jednak składkę gwarancyjną jak najprędzej zapłacić, aby przez zapomnienie czas przepisany nie upłynął.

Ponieważ przesyłka składek pocztą do Niemiec jest na razie niemożliwą, zaleca się uskutecznić zapłatę za pośrednictwem krewnych lub znajomych, mieszkających w Niemczech.

Również Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, ulica Działyńskich 3 chętnie będzie pośredniczył w przesyłaniu składek do kas brackich w Niemczech.

Sprawy kościelne.

—** NOWY PODZIAŁ DJECEZJI BISKUPICH. W sferach rządowych w Warszawie jest nowy podział diecezji biskupich z szczegółowem uwzględnieniem stanu rzeczy na kresach północno-wschodnich. Obecne granice djecezji nie zmieniane są od czasu wojny europejskiej i po nowym ukształtowaniu się stosunków politycznych na ziemiach polskich nie odpowiadają obecnemu stanowi rzeczy. Znacznemu zmniejszeniu ulegnie przedewszystkiem djecezja wileńska, głęboko wrzynająca w woj. nowogródzkie i Białostockie.

—** PRZYSZLI KARDYNAŁOWIE. „Corriere d'Italia" ogłasza nazwiska dostojników na najbliższym konsystorzu. Podajemy je na odpowiedzialność tego dziennika, zwykle dobrze poinformowanego o stosunkach watykańskich: Msgr. Locatelli, nuncjusz w Lizbonie. Msgr. Bonzano, delegat apostolski w Stanach Zjednoczonych, Msgr. Charost, arcybiskup w Rennes, Msgr. Tosi, arcybiskup medjolański, Msgr. Reig v. Casanowa, arcybiskup Toledzki, Msgr. Touchet, biskup orleański, Msgr. Mori, sekretarz kongregacji soboru i ojciec Ehrle, jezuita, profesor instytutu biblijnego, były prefekt biblioteki watykańskiej.

Ruch towarzystw.

—(rt) TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWCÓW bierze udział w pogrzebie śp. Jana Marchlewskiego, współzałożyciela tegoż towarzystwa. Członkowie się zbiorą ze sztandarem przy kościele w piątek o godzinie 9 i pół przed południem punktualnie. O liczny udział prosi Zarząd.

—(rt) ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH KOŁO GRUDZIĄDZ w piątek dnia 22 bm. odbędzie się w Bazarze przy ulicy Moniuszki o godzinie 7-mej wieczorem zwyczajne zebranie członków. Wobec bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Przymusowa likwidacja Hoecherlbräu.) Jak się dowiadujemy, komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji majątek towarzystwa akcyjnego Hoecherlbräu, browar w Chełmnie i dalsze nieruchomości tegoż towarzystwa w Chojnicach, Brodnicy, Toruniu, Inowrocławiu, Czersku i Chełmży.

—** NOWEMIASTO. (Nieszczęśliwy wypadek). Na kolejce Nowemiasto—Zajączkowo zdarzył się onegdaj smutny wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy H. Noga. Pod czas biegu maszyny spróbował on zeskoczyć. Było to prawie na moście. Skoczywszy, zawadził o poręcz mostu tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu. Pozostała po nim rodzina składa się z żony i kilku małych dzieci.

—** SKARSZEWY. (Kradzież z włamaniem.) W zeszłym tygodniu włamał się złodziej przez okno do kawiarni Dinglera i skradł kilkanaście tabliczek czekolady, kilka butelek likieru i znaczną ilość cygar. Złodziej był smakoszem i zabierał tylko lepsze gatunki.

—** KARTUZY. (Przychwycenie złodzieji.) W ubiegły piątek przychwyciła Policja Państwowa trzech rabusiów kościelnych; jeden z nich pochodzi z Sierakowic, u niego w domu znaleziono bieliznę kościelną, ukrytą pod podłogą. Bielizna ta pochodzi z kradzieży w Chmielnie. W sobotę znaleziono bieliznę kościelną w lesie, która prawdopodobnie pochodzi z kościoła w Goręczynie.

—** PUCK. (Schronisko nadmorskie w Pucku.) Towarzystwo krajoznawcze wespół z Towarzystwem kresów pomorskich postanowiło wybudować schronisko w Pucku, leżącym na trakcie do wielkiego morza. Uznano przytem, iż schronisko to nie może być ladajakiem barakiem, że musi być budowlą trwałą i chlubnie świadczyć o stanie polskiej sztuki architektonicznej.

Koszta wzniesienia schroniska na placu, przez miasto wyznaczonym, wyniosą w przybliżeniu sumę 10 miljonów marek, które mają być zebrane drogą ofiar.

Ponieważ ze schroniska tego korzystać będzie także młodzież szkolna podczas wycieczek, przeto kuratorjum warszawskie poleciło inspektorom i dyrekcjom szkół zachęcić nauczycieli i młodzież do składania ofiar na cel powyższy.

Z całej Polski.

—** Inowrocław. (Zjazd oclemniałego żołnierza.) W ubiegły piątek i sobotę gościło miasto nasze licznych uczestników Zjazdu oclemniałego żołnierza, przybyłych z całej Polski. W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, kupiectwa, przemysłu, prasy i różnych instytucyj. Przewodniczył obradom prezydent miasta naszego p. dr. Krzymiński. Wygłoszono liczne odczyty. Nastrój zjazdu był bardzo podniosły i pozostawił u uczestników głębokie wrażenie.

—** KIELCE. (Olbrzymi rabunek). Kilku uzbrojonych bandytów wtargnęło onegdaj o godzinie 8-mej wieczorem do mieszkania fabrykantów braci Szajnów, w osadzie Laskowic w pow. olkuskim, gdzie zrabowali biżuterję złota, znaczną ilość gotówki i inne kosztowności. Ogólne straty wynoszą około miljarda marek. W związku z tem władze miejscowe rozesłały listy gończe za sprawcami olbrzymiego rabunku do wszystkich miast Rzeczypospolitej Polskiej.

„ILUSTRACJI POLSKIEJ" nr. 16 zawiera między innemi portret ś. p. prezydenta Narutowicza, zaprzysiężenie prezydenta i demonstracje w Warszawie, opis i fragmenty z życia kulturalnego Grudziądza i rozmaite zdjęcia z całego świata.

Numer ten ogromnie ciekawy i bogaty wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród wszystkich warstw ludności. Do nabycia w naszej ekspedycji po cenie 500 marek, w abonamencie przy wysyłce pod opaską oblicza się tygodniowo 510 marek.

Statystyka pracy.

Liczba zatrudnionych robotników w dniu 1 października 1922 r. w porównaniu z dniem 1 września zmniejszyła się według danych Głównego Urzędu Statystycznego o 0.1 procent. Zamiast 335 937 robotników zatrudnionych w 2 600 przedsiębiorstwach pracowało 335 439 robotników. B. Kongresówka wykazuje nieznaczną zwyżkę zatrudnienia o 0.4 procent, Małopolska zaś znaczniejsza zniżke o 2.1 procent.

Zwyżkę zatrudnienia wykazują przemysły: maszynowy (3.2 procent), chemiczny (2.5 procent), odzieżowy (1.7 procent) spożywczy (1.3 procent), garbarski (1.3 procent), włókienniczy (1.2 procent), oraz papierniczy (0.4 procent).

Zniżkę natomiast wykazują przemysły: metalowy (0.2 procent), budowlany (0.6 procent), poligraficzny (2 procent), górnictwo (2 procent), i mineralny (4.8 procent).

W przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego w dalszym ciągu zwiększyła się ilość zatrudnionych robotników.

Zatrudniene w przemyśle bawełnianym wynosi obecnie według danych statystycznych Związku przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem oraz Krajowego Związku przemysłu włókienniczego, 111 procent, w wełnianym 68 procent, jutowym 58 procent, lnianym 33 procent, (od lipca zmniejszyło się o 2 procent), jedwabnym 15 procent w stosunku do przedwojennego.

Ogólna ilość robotników zatrudnionych w zakładach włókienniczych okręgu łódzkiego wynosiła w dniu 1 październiku 113 712 robotników, co stanowi 34 procent ogółu robotników przemysłowych w Polsce.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— Stocznia gdańska. Oddział budowy okrętów stoczni gdańskiej rozporządza 3 bellingami dla statków do 100 mtr. długości, 3 dokami o pojemności 8 000 tonn. 3 500 tonn i 1000 tonn. Do środkowego doku należą jeszcze 3 pontony o pojemności 2 500 tonn.

Stocznia dotąd wybudowała i dostarczyła zamawiającym: jeden frachtowy parowiec, dwie morskie berlinki, dwa tankowe statki motorowe, trzy berlinki morskie, dwa motorowe holowniki rzeczne i cztery kanonierki wiślane.

Obecnie znajduje się w budowie 12 statków, 2 holowniki 2 motorowe statki tankowe, 2 parowe frachtowe i 6 parowców towarowo-pasażerskich.

HANDEL.

Organizacja wystawy przemysłowej w Katowicach, zainicjowana przez Min. przemysłu i handlu i wprowadzona obecnie przez Tow. „Polskie wystawy ruchome", postępuje szybko naprzód. Lokal pierwotnie wynajęty, okazał się za mały, wobec czego donajęto dodatkowo lokal inny. I ten jednak już nie wystarcza, wszczęto więc starania, by zdobyć jeszcze jedno pomieszczenie. Zgłosiło się już bardzo wiele firm z całej Polski, przyczem w licznych wypadkach udało się osiągnąć porozumienie specjalne firm jednej branży pomiędzy sobą odnośnie wspólnych pawilonów. Wspólną wystawę będą miały, jak dotychczas, przemysł włókienniczy, naftowy, solny, cementowy, papierniczy, cukrowniczy. W toku są pertraktacje co do analogicznej organizacji przemysłu węglowego, elektrotechnicznego, zbożowego.

Podwójny cel wystawy: pokaz wytwórczości polskiej, jako całość, oraz okazania Ślązakowi źródeł zakupu w Polsce — został przez krajowe wytwórnie w zupełności zrozumiany: zarówno we własnym swoim dobrze pojętym interesie, jak i przez wzgląd dla celów ogólnych wystawy, najpoważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe śpieszą wziąć w niej udział.

Z wystawą właściwa zostanie połączona propaganda gospodarcza szerzej pojęta: jest w przygotowaniu duży film propagandowy przemysłu polskiego, zamierzonym jest szereg odczytów o stanie gospodarczym Polski itd.

Rozmaitości.

X Światło a organizm. Wiemy, że światło jest konieczne potrzebne do życia i dlatego ludzie mieszkający w ciemnych izbach, więźniowie lub górnicy są typowo niedokrwiści. Badania uczonych wykazały, że istnieją pewne substancje, t. zw. sensybilatory świetlne, które wzmacniają czujność na światło, inne natomiast osłabiają. Do tych sensybilatorów należy np. cukier, alkohol, kwas moczowy, arszenik, rtęć oraz chinina. Niektóre wywołują ciężkie szkodliwości po kąpielach, a nawet przebywanie na słońcu wielu osób, zwłaszcza cierpiących na artretyzm lub cukrzycę. Organizm broni się przeciwko temu wytwarzaniu barwika chroniącego przed nadmiarem światła (piegi). Znaną jest również rzeczą, że rasy ciemne, zwłaszcza murzyni nie zapadają na chorobę zwaną pellagra, która odnosi się właśnie do szkodliwego działania światła. Widzimy z tego, że aczkolwiek słońce ma na nas wpływ zbawienny, to jednak energicznych kuracji świat. łem nie powinno się robić, bez poprzedniego zezwolenia lekarza. — O czem się dziadkom naszym nie śniło.

Miejskie Tramwaje Grudziądz

Rozkład Jazdy

Linja I Dworzec — Lipowa

z Dworca:	z Lipowej:
6^{30} 7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{25} 7^{30} i t d. co pięć minut, od godz. 9^{50} przedp. do 2^{50} popoł., co dziesięć minut, od 2^{50} do 8^{00} wiecz., co pięć minut, 8^{00} 8^{10} 8^{20} 8^{30} 8^{40} i t. d. co dziesięć min. do 10^{30}	6^{50} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} 7^{55} 8^{00} i t. d co pięć minut, od godz. 10^{20} przedp. do 3^{20} popoł. co dziesięć minut, od 3^{20} do 8^{30} wiecz. co pięć minut, 8^{30} 8^{40} 8^{50} 9^{00} 9^{10} i t. d co dziesięć min. do 10^{50}

Linja II. Plac 23-go Stycznia — ul. Chełmińska

Z Placu 23-go Stycznia:	Z ul. Chełmińskiej:
7^{00} 7^{10} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} i t. d. co dziesięć minut aż do 10^{40} wieczorem.	7^{10} 7^{20} 7^{30} 7^{40} 7^{50} 8^{00} i t. d. co dziesięć minut aż do 10^{50} wieczorem.

Linja Dworzec—Lipowa przejazd dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 100
Linja Plac 23-go Stycznia—ul. Chełmińska dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 60
dzieci od 4-14 lat na obydwuch linjach bez przesiadki . . . . mk. 50
jedno dziecko niżej lat 4 pod opieką dorosłych bezpłatnie
za każde dalsze opłaca się . . . . mk. 50
wojsko do rangi starszego szeregowca . . . mk. 50
zeszyt na 10 jazd . . . . mk. 800
Bagaż wolno tylko na przednym pomoście z sobą zabierać za opłaceniem, podług wielk. licząc waliskę ręczną . . . . mk. 50
Psy na przednym pomoście można z sobą zabierać za opłaceniem . . . . mk. 50

Wóz nocny
kursuje od i do pociągów.

Jazda:	z Dworca	z Tarpna	przyj. Dworzec
I.	11	11^{30}	11^{50}
II.	12	12^{20}	12^{40}
III.	1	1^{20}	1^{40}
IV.	2^{17}	2^{35}	2^{50}
V.	2^{55}	3^{20}	3^{40}
VI.	4^{10}	4^{40}	5
VII.	5^{20}	5^{40}	6

od pociągu	z	Jabłonowa	10^{52}
do „	do	„	1^{06}
od „	z	Laskowic	12^{54}
od „	z	Torunia 2^{14} i do	3^{02}
od „	z	Jabłonowa	2^{30}
do „		Laskowic 5^{25} do Torunia	5^{30}
od „	z	Laskowic	5^{17}

Przejazd nocnym wozem dla dorosłych w jednym kierunku . . . . mk. 200
dzieci niżej lat 14 . . . . mk. 100
za każdą sztukę bagażu . . . . mk. 100
Karty miesięczne, zeszyty i karty ulgowe nie mają ważności do przejazdu na nocnym wozie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Szanownej Publiczności Grudziądza i okolicy mam zaszczyt niniejszem jaknajuprzejmiej donieść, że dotychczas przezemnie prowadzony

skład towarów kolonj. i destylację

pod firmą

Gustaw Kalinowski Nast.

sprzedałem **p. Walterowi Polley** z Grudziądza.

Szanownej Klienteli dziękuję niniejszem przy opuszczeniu Grudziądza za dotychczas okazane mi zaufanie, prosząc o przeniesienie go na mego następcę.

Z głębokim szacunkiem

Otto Kingerski

3904)

Powołując się na powyższe, oświadczam niniejszem, że przezemnie przejęty interes pod własną firmą

Walter Polley

bez żadnej zmiany nadal prowadzić będę.

Dotychczasowy mój skład przy **ulicy Chełmińskiej nr. 7** prowadzić będę w przyszłości **jako filję.**

Sprzedaż hurtowna odbywać się będzie odtąd

tylko w składzie głównym przy Placu 23 Stycznia nr. 28.

Prosząc o zachowanie nadal dla mnie zaufania, którem się dotąd mój poprzednik cieszył, przyrzekam zasłużyć sobie na nie w dalszym ciągu skorą i rzetelną obsługą oraz cenami umiarkowanemi i doborowym towarem.

Z głębokim szacunkiem **Walter Polley.**

Skład główny: Plac 23 Stycznia 28. Telefon 780. Filja: ulica Chełmińska 7. Telefon 139.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Rasżkowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie policyjne.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z 19 bm. i pisma Województwa z 20 bm. (Nr. 10562/22 w dniu 22 bm., jako w dniu pogrzebu ś. p. prezydenta Narutowicza zabrania się wszelkich widowisk publicznych, jak teatry, kinematografy, koncerty oraz przedstawienia kabaretowe. Zakazana jest również wszelka muzyka we wszelkich lokalach publicznych.

Grudziądz. 22 grudnia 1922 r.

(—) **Włodek,**

prezydent.

Obwieszczenie.

Gmina miejska wydzierżawia od 1 stycznia 1923 roku najwięcej dającemu

prawo rybołóstwa

na miejskiej części Wisły

od góry Zamkowej do jeziora Rządz. Zamknięte oferty z napisem „Oferta na rybołóstwo" należy złożyć najpóźniej do dnia 30. XII. rb. w Ratuszu II, Wydz. VI, pokój 5, gdzie można się też i dowiedzieć o warunkach dzierżawy. Magistrat zastrzega sobie jednakowoż wybór pomiędzy najwięcej dającemi. (3906

Magistrat — Wydział VI.

(—) Wojanowski.

Obwieszczenie.

Z powodu nabożeństwa żałobnego za śp. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 22 bm. będą biura tutejszego Magistratu między godziną 11 a 12-tą zamknięte.

Prezydent miasta

(—) Włodek

Doniesienie.

Szanownej naszej Klijenteli donosimy uprzejmie, że z powodu pogrzebu ś. p.

Jana Marchlewskiego

będzie przedsiębiorstwo nasze na znak żałoby

w piątek przed południem do godz. 1-szej zamknięte

Firma

Marchlewski i Zawadzki.

Ofiarujemy do dostawy zaraz

Azotniak wapna

Sole potasowe krajowe 20-30%

Sole potasowe niemieckie 31-32%

Superfosfat 16%

Poznański Bank Ziemian T. A. w Poznaniu

Oddział Rolniczo Handlowy

Filja Grudziądz, Józefa Wybickiego nr. 25.

Adr. telegr. „ZIEMIA" Telefon nr. 995 i 89.

Natychmiast gotowe do dostawy:

20 lampek kieszonkowych (bez baterji), z dużym reflektorem, w 6 różnych gatunkach,

300 baterji marki „Pik I" (48 dzień),

300 baterji marki K. W., czarne, białe i poniklowane,

1000 kamyczków do zapalaczy K. W. starszych i nowych fasonów.

2000 kamyszków okrągłych, z prawdziwego metalu „Auera", 3895

500 żarówek marki „Osram" itp. poleca

G. Noetzelmann, Nowe (Pomorze).

Sprzedaże

Prawie nowe drzwi z obramowaniem i obiciem (mieszkaniowe), drzwi do okna wystawnego, kanapa gobel nowa, pierwszorzędne wykonanie, gazowa rura mosiężna stół do kwiatów koszykowy (nowy) za cenę przystępną do sprzedania Groblowa 11 p. n. l.

Duży gramofon

z płytami i stół jadalny na sprzedaż.

Trott, Lipowa 34. podwórze I ptr. n. l.

Kuchnia westfalska piec żelazny, obrazy św. lampa do nafty i róż., rzeczy sprzeda. [4841

Rybicki, Forteczna 17p.

Sprzedam

sukę

rasy Doberman, ładną nadającą się na podarek gwiazdkowy. [4844

Tuszewska Grobla 2, parter na lewo.

Zabawki

dl. dziewczynki, jak kuchnia meble są do sprzedania Młyńska 18 II napr.

Posady

Poszukuje się od Nowego Roku [4840

ucznia

w rzeźnictwo syna uczciwych rodziców.

Alojzy Poznański,

Józ. Wybickiego 44.

Kupna

Hotel

około 30—50 pokoi

w dobrym, centralnym punkcie, niedaleko dworca kolejowego [3907

kupię

za gotówkę wzgl. wynajmę.

Spieszne oferty pod **„Hotel 530"** do „Reklamy Polskiej"

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Zguby

Zgubiono kartę powołania na naz. plut. Jana Raka. Znalazca sechce je oddać w Adm. Gł. Pom.

NOWY ŚWIAT

Od dziś dajemy

Koncert artystyczny

pierwszorzędnej orkiestry damskiej

4836

ORZECHY

małe i duże poleca

K. Podwojski, Toruńska 28.

[4851]

Sądowa licytacja.

W sobotę, dn. 23. 12. 22 r., o godz. 12 w poł., sprzedawać będą w Mokrem u p. Falkenberga

konia

za natychmiastową zapłatą. 4848

Jaranowski, kom. sądowy w Grudziądzu.

Baczność!

100.000 mk. nagrody!

W dniu 18. 12. rb.

zginął nam z naszych ubikacji przy ul. Brackiej 12

ręczny wózek skrzynkowy

o 2 kołach, szer. 60 cm. długości 1 m. Skrzynka była reper. nowemi deskami. Za odnalezienie lub wskazanie, gdzie takowy się znajduje wyznaczamy powyższą nagrodę.

Centrala Skór T. A. Poznań

Oddział w Grudziądzu.

3911